

Rosja i Europa będą wspólnie badać Księżyc

23 czerwca 2013

Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) przyłączy się do kolejnych rosyjskich misji księżycowych. Podczas salonu lotniczego w Le Bourget szefowie Roskosmosu i ESA Władimir Popowkin i Jean-Jacques Dordain podpisali memorandum o porozumieniu w badaniu Księżyca.

Memorandum to ramowy dokument w sprawie ogólnych zasad wzajemnych stosunków między agencjami. Rola Europejczyków zostanie uściślona, wyjaśnia członek Rosyjskiej Akademii Kosmonautyki Aleksander Żelezniakow:

„To, co Europejczycy chcieliby nam zaproponować, to urządzenia wiertnicze, łaziki i systemy pokładowe. Co dokładnie zostanie wybrane okaże się w trakcie dalszych rozmów, ponieważ naszych specjalistów interesowałoby samodzielne lub we współpracy z Europejczykami opracowanie urządzenia wiertniczych. A my mamy o wiele większe doświadczenie w tworzeniu łazików niż nasi europejscy partnerzy. Oni mają tylko opracowania teoretyczne, a u nas, jeśli wspomnieć loty sprzed 40 lat, na Księżycu z powodzeniem pracowały Łunochod-1 i Łunochod-2.”

Najbliższy z rosyjskich projektów – „Łuna-Głob”, składa się z lądownika (start na przełomie 2015 i 2016 roku) i członu satelitarnego (start w 2016 roku). Misja jest w pełni opracowana. Do startu pozostało nie tak dużo czasu, dlatego europejski sprzęt raczej nie weźmie w nim udziału. Szeroki zakres wspólnych działań z ESA otworzy kolejny wielki projekt – „Łuna-Resurs”, składający się z kilku etapów. W pierwszym z nich, w 2017 roku, wystartuje lądownik. Zostanie w nim wykorzystana europejska aparatura, uważa wiodący pracownik naukowy Instytutu Badań Kosmicznych RAN Maksim Litwak:

„Zostaną dodane do niego przyrządy naukowe, których na razie

nie opracowaliśmy. Wszystko wyjaśni się w ciągu kilku miesięcy. Być może będą to niektóre systemy aparaturowe związane z nawigacją i wyborem miejsca lądowania. Takie opracowania posiadają Europejczycy. To, czym przede wszystkim jesteśmy zainteresowani, to możliwość ograniczenia miejsca lądowania. Teraz przewidujemy duży jego obszar, około 15 na 30 km. Aby to zrobić dokładniej potrzebne są specjalne środki nawigacji.”

Na początkowym etapie projektu „Łuna-Resurs” zaproponowano, aby ten aparat został wystrzelony za pomocą indyjskiej rakiety nośnej, a po przybyciu na Księżyc wytoczył się z niego indyjski łazik. Misja później została przystosowana do rosyjskiej rakiety nośnej, komentuje Maksim Litwak:

„Misja została przekonfigurowana. Indyjscy partnerzy wiedzą o tym. Czego nie wiemy to to, czy dostarczą oni swój łazik na „Łuna-Resurs” czy nie. Hindusi nie dali jasnej odpowiedzi, dlatego łazik na razie figuruje w projekcie aparatu.”

Rosja nie może trzymać dla niego miejsca bez końca i najprawdopodobniej zajmie je europejski łazik. Co do innych faz „Łuna-Resurs”, to obejmują one badania z orbity Księżyca, pobieranie próbek gruntu z głębokości 2 metrów i ich dostarczenie na Ziemię w latach 2020-2022.

Rosja i ESA już pracują nad wspólnym, trudnym projektem „ExoMars”, którego uruchomienie na Czerwonej Planecie przewiduje się w latach 2016 i 2018. Teraz będą oni współpracować także na Księżycu.

Źródło: [Głos Rosji](#)